

Eugeniusz Linette

Rekonstrukcja portalu kościoła podominikańskiego w Poznaniu

Ochrona Zabytków 18/4 (71), 35-42

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

REKONSTRUKCJA PORTALU KOŚCIOŁA PODOMINIKAŃSKIEGO W POZNANIU

Poniżej przedstawiono zagadnienie rekonstrukcji i przebieg prac konserwatorskich przy portalu zachodnim kościoła poddominikańskiego w Poznaniu, przeprowadzonych jesienią 1961 r. Stanowiły one ostatni etap w dziele odsłonięcia i uporządkowania fasady zachodniej kościoła po rozbiórce nowszej kruchty w latach 1957/58. Konserwacja została wykonana nakładem o.o. jezuitów — gospodarzy kościoła poddominikańskiego, przy czym naukowe i architektoniczne kierownictwo prac sprawowane przez PKZ w Poznaniu finansował Konserwator Zabytków m. Poznania. Rekonstrukcja zniszczonego i zniekształconego przebudową portalu została opracowana przez autora niniejszego sprawozdania. Projekt zwieńczenia portalu wykonał mgr inż. Zdzisław Ziętkiewicz, który sprawował także nadzór budowlany nad pracami.

Wczesnogotycki kościół dominikanów, wzniesiony w połowie XIII wieku (w latach między 1244 a 1253)¹, został gruntownie przebudowany w dwu fazach: halowy korpus nawowy przebudowano w 1700 r., a po pożarze w 1803 r. przerobiono prezbiterium i od zachodu dobudowano wielką kruchtę². Dopiero najnowsze badania ujawniły wiele niezwykle interesujących wczesnogotyckich detali architektonicznych i elementów wystroju rzeźbiarskiego³. Jak stwierdzono, zachowały się także XIII-wieczne mury obwodowe budynku z wielkimi wczesnogotyckimi oknami — obecnie niedostępnymi, zamurowanymi bądź przeprutymi w czasie przebudów. Z tymi murami wiąże się omawiany portal zachodni, mający charakter tzw. stylu przejściowego, należący bez wątpienia do najstarszej fazy budowy kościoła (do 1253 r.).

Portal został odkryty w r. 1922 w trakcie remontu kościoła po objęciu go przez jezuitów.

Stan zabytku wymagał przystąpienia do jego rychłej restauracji (il. 1). Wkrótce też, w następnym roku portal został odnowiony, w sposób umniejszający jednak bardzo jego wartość zabytkową. Portal tkwił w owym czasie w występie muru, ciągnącym się wzdłuż całej fasady kościoła zasłoniętej murami kruchty. Nie zdawano sobie wówczas sprawy z tego, że pierwotnie występ obejmował sam tylko portal, a rozszerzony został na całą fasadę dopiero w okresie dobudowy wielkiej kruchty po pożarze w 1803 r. Stąd też restauracja portalu nie objęła całego występu, którego profilowane naroża uważano za ozdobne pasy. Odsłonięto je w tych niewielkich fragmentach, w których były dobrze zachowane. To sprawiło, że portal jako całość został tą restauracją zdewastowany i jedynie boki występu i jego naroża pozostały nietknięte, podczas gdy resztę wypruto i zrekonstruowano na nowo.

Rekonstrukcja portalu wynikała z jego podniesienia o 0,5 metra stosownie do narosłego poziomu terenu w kościele, a zwłaszcza przed kościołem, w jego kruchcie zachodniej. Jednakże prace przeprowadzono bez zgody i wiedzy Konserwatora, z którego sprawozdania za rok 1923 warto przytoczyć znamienne passus: „Niestety, podczas restauracji, wbrew zasadom konserwacyjnym został on (portal) bez aprobaty kierującego architekta (Stefana Cybichowskiego) rozebrany i podniesiony o ca 50 cm, tak, że jedynie jego cokół, mniej więcej 1/2 m wysoki pozostał w ziemi. W tych warunkach starożytny portal z natury rzeczy uległ zbyt silnemu zmodernizowaniu, a to wskutek wymiany znacznej części cegieł zmurszałych lub też uszkodzonych. Zaznaczyć się godzi, że nowe cegły skopiowano ściśle podług starych wzorów”⁴. Do sprawozdania konserwatora należy dodać, że wymiana objęła bez mała wszystkie elementy portalu, i że pozostawiono załedwie

¹ Bliższe dane z powołaniem się na odpowiednie źródła w artykule autora: „Zabytek wczesnogotyckiego budownictwa w Poznaniu, „Przegląd Zachodni“ IX (1953), zeszyt 6—8 („Studia Poznańskie“) s. 467 n.

² Tamże, s. 468.

³ Por. autora: *Wczesnogotycki wystrój chóru ko-*

ścioła dominikanów w Poznaniu, „Biuletyn Historii Sztuki“ XXI (1959), nr 3/4, s. 344—357.

⁴ Nikodem Pajzderski, „Sprawozdanie z czynności Oddziału Sztuki i Kultury za rok 1923“ z 19.1.1924, adresowane do Wojewody Poznańskiego (kopia dokumentu zachowana w aktach Woj. Konserwatora Zabytków w Poznaniu).



1. Poznań. Eglise post-dominikański, portal po odsłonięciu w 1922 r. Stan przed odnowieniem (fot. z Archiwum WKZ w Poznaniu)

1. Poznań. Eglise post-dominicaine. Portail dégagé en 1922. Etat avant la rénovation

po kilka egzemplarzy poszczególnych kształtek. W zewnętrznej archiwoltcie portalu zamiast szeregu cegieł posłużono się cementem z którego uformowano profil — odpowiednim podziałem naśladowujący cegłę (użyto tu wtórnie starych kształtek z wewnętrznej archiwoltki o formie spiralnej wiązki, i obrzucono je grubą warstwą cementu). Także skrajne odcinki gzymsu portalu dorobiono z barwionego cementu. Nie uniknięto poważniejszych usterek: zdecydowany ostrołuk zewnętrznej archiwoltki widoczny na zdjęciu sprzed restauracji (il. 1) ustąpił miejsca łukowi o słabo zarysowanym kluczu. Po restauracji lewa strona portalu znalazła się o kilka cm bliżej naroża (pierwotnie nie mogło to mieć miejsca ze względu na jednolite wymiary cegły).

W maju 1957 r. przystąpiono do odsłonięcia fasady zachodniej. W obrębie kruchty usunięte zostały z fasady tynki. Następnie rozebrano nowszy mur wzdłuż fasady, w który wtopiony został swego czasu występ portalowy. Mur ten był wysunięty z fasady tak silnie jak południowa narożna skarpa, zaznaczająca się wyraźnie w przystawionej ścianie kruchty. Zwieńczony był parapetem czyniącym z jego korony rodzaj balkonu. Rozbiórka wykazała, że mur dodany po bokach portalu był w rzeczywistości cienki

i nie przylegał wcale do fasady kościoła, która też zachowała w tej strefie niemalże partie pierwotnego lica o wątku wendyjskim. Natomiast występ portalu ukazał swoje w dużej mierze zachowane boki. Istniały także znaczne części profilowanych naroży (il. 2—4). Odnowienie portalu zostało odłożone do lat następnych ze względu na konieczność wypalenia odpowiednich ilości formowanych i profilowanych płyt ceramicznych.

W r. 1957, a także jeszcze w 1958 rozbierano kruchnę i restaurowano fasadę — od dwu południowych skarp narożnych aż po wieżę przystawioną do północnego naroża. W wyniku tych prac przywrócono uzupełnione po części lico fasady o tzw. wendyjskim układzie cegły. Jedyne zamurowane barokowe okno pośrodku fasady pozostawiono w formie wytynkowanej wnęki (il. 2). Szczyt wieńczący pozostał w zasadzie bez zmian, w postaci, którą otrzymał po pożarze z 1803 r. Przed fasadą obniżono teren; było to konieczne ze względu na to, że w dawnej kruchcie poziom opadał ku wejściu do kościoła, zatem istniała groźba zalania wnętrza w czasie opadów. Powstał w ten sposób placyk zagłębiony w stosunku do przyległych ulic. Poziom placzyku dostosowano do portalu podniesionego w 1923 r. o 0,5 metra. Trudno byłoby obniżyć placyk o dalsze

2. Poznań. Kościół poddominikański, fasada zachodnia. Stan po konserwacji w 1958 r. (fot. autor)

2. Poznań. Eglise post-dominicaine — façade occidentale. Etat après les travaux de conservation en 1958



50 cm, a tym mniej rozebrać powtórnie portal, narażając nieliczne pierwotne elementy na dalsze zniszczenie. Przed położeniem betonowej płyty u progu wejścia można było stwierdzić, że kamienne bazy kolumnienek w ościeżach portalu są na nowo podmurowane i że nie istnieje wspomniany w cytowanym wyżej sprawozdaniu konserwatorskim z 1923 r. „cokół, mniej więcej 1/2 m wysoki“, który miał pozostać w ziemi (il. 3).

Uznanie podniesienia portalu w 1923 r. za fakt nieodwracalny — narzuciło jedyny możliwy kierunek rekonstrukcji, mianowicie dostosowanie ocalałych częściowo boków występu do tego, co przeprowadzono w 1923 r. Oczywiście nie mogło być mowy o takim rozwiązaniu, które utrzymałoby stan z 1957 r., bez wiązania podwyższonej części z owymi bokami, zwłaszcza że występ był bardzo silnie uszkodzony, spękany i zniekształcony i wymagał gruntownej restauracji. W tych warunkach należało dążyć do tego, aby zrekonstruować cały występ wraz z portalem, dbając przy tym

o maksymalne zachowanie autentycznych partii zniszczonych boków.

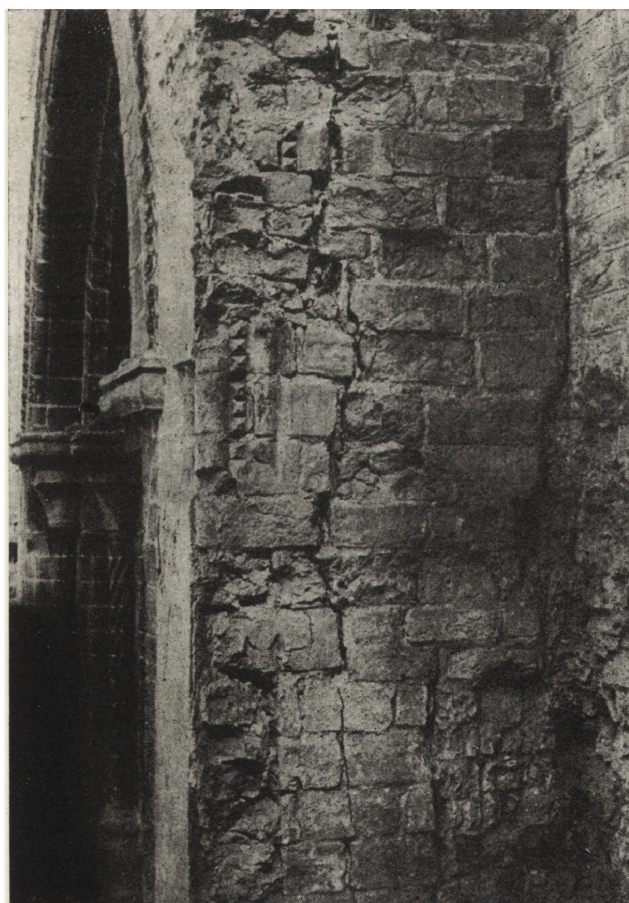
Analiza ocalałych murów pozwoliła określić zatartą już w dużej mierze formę występu. Był on wzniesiony z dużych bloków ceramicznych grubości ok. 12—13 cm (il. 4). Tej wielkości były zarówno elementy profilowane i formowane, jak i proste, licowe. Oprócz tych elementów znajdowano w licu sporadycznie cegły wmurowane płasko. Cegły te szerokością (ok. 12 cm) odpowiadały grubości bloków, były zatem przydatne w partiach gładkiego lica (cegła o tych samych wymiarach użyta została do budowy murów kościoła).

Jest oczywiste, że odmienny rytm warstw dużych bloków w występie portalowym nie pozwolił go związać z murem fasady. Było to zapewne przyczyną silnego odstania występu po stronie południowej. Ponad zniszczoną jego górną partią widać było lico fasady — w dalszym ciągu starannie spoinowane, przy czym brak było jakiegokolwiek śladu zarysu występu (il. 3). Nie należy w tym upatrywać



3. Poznań. Kościół poddominikański, portal po rozbiórce kruchty i odbudowy. Stan z 1958 r. (fot. autor)

3. Poznań. Église post-dominicaine. Le portail après la demolition du portique et de l'encadrement. Etat en 1958



4. Poznań. Kościół poddominikański, prawy węgar występu portalowego. Widoczna dekoracja naroża na pierwotnym poziomie, stan przed rekonstrukcją (fot. autor)

4. Poznań. Église post-dominicaine. Pied-droit de la saillie du portail. Décoration de l'encoignure visible au niveau originaire. Etat avant la reconstruction

wszakże dwu odrębnych faz budowy fasady i występu portalowego, bowiem — jak stwierdzono już wyżej — forma portalu wskazuje na jego powstanie współcześnie z fasadą.

Kiedy w 1923 r. rozebrano portal — jego ościeża zostały niejako wycięte z ocalałych boków, przy czym wycięcie sięgnęło aż do elementów narożnych, powodując ich częściowe uszkodzenie. Zwieńczenie portalu — w górnej partii zniszczone już w ubiegłych stuleciach przez dobudowywanie kolejnych krucht — uległo całkowitej likwidacji przy rozbiórce arkady portalu. Boki występu zachowały się zatem w uszczuplonej substancji, po stronie południowej do połowy dawnej wysokości arkady, zaś po stronie północnej — do wysokości równej jej pierwotnemu kluczowi. Naroża występu są profilowane obustronnie podwójnymi wałkami, rozdzielonymi rzędem przyzmo-wych guzków. Największy odcinek, złożony z siedmiu profilowanych bloków ceramicznych, zachował się w górnej części północnego naroża (por. il. 3 i 7). Ów profil nie tworzył nieprzerwanego pionu, cały bowiem występ portalowy obwiedziony był pierwotnie gzymsem, który w rekonstrukcji z 1923 r. ograniczono niewłaściwie tylko do podstawy arkady portalu (il. 3). Ślad obłuczzonego gzymesu na bokach występu był wyraźny (il. 4), a różnica 3,5 warstwy między nim i gzymsem podniesionego portalu wynosiła pół metra (zgodnie ze sprawozdaniem konserwatora). Pod warstwą pierwotnego gzymesu znajdował się blok z końcówką narożnego profilu. Nad gzymsem spoczywał gładki blok, po czym dopiero w następnej warstwie w formowanym bloku zaczynał się profil górnej części występu (il. 4). Oczywiście jest, że podobne końcówki zamykały pierwotnie profil górą, a także dołem, przy cokole. U dołu były jednak naroża silnie zniszczone,

a przy tym obmurowane fundamentami późniejszych krucht, toteż nie udało się odnaleźć warstwy, w której znajdował się początek profilu. Nie natrafiono także na ślady cokołu, którego istnienie byłoby logicznym odpowiednikiem występujących gzymsów i znajduje potwierdzenie w podobnym w wielu szczegółach portalu dominikańskim w Sandomierzu (il. 8).

W związku z zamierzoną rekonstrukcją zamówiono nowe formowane elementy ceramiczne, mianowicie płyty z profilem gzymsu, bloki z profilem naroży i końcówek profilu, wreszcie gładkie bloki oraz duże płyty do pokrycia występu (wzorowane na płytach, które znajdowano jako wtórny budulec w murach krucht, i którymi uprzednio pokryto skarpy przy narożu fasady). Zrazu wyprodukowane zostały w jednej z małych cegielni elementy odbiegające zbytnio od swych pierwowzorów. W 1961 r. na powtórne zamówienie nowe elementy wykonała dosyć poprawnie cegielnia w Ostrzeszowie. Wprawdzie i tutaj nie uniknięto pewnych zniekształceń: wałkom elementów narożnych nadano nieco większą średnicę, zmniejszając ich wysunięcie. Wybrzuszenie profilu płyt gzymsowych zbytnio zaokrąglono, podczas gdy profil starych płyt uformowany był na krzywej lekko ściętej dołem i spłaszczonej od frontu. Końcówki profilu naroży wykonano na kwadratowych płytach, aby uniknąć formowania dwóch rodzajów tych płyt; utrudniło to konsekwentne przewiązanie warstw. Wreszcie duże cegły dla rekonstrukcji gładkich partii lica występu otrzymały niewłaściwe proporcje kwadratowej główki, podczas gdy pierwotne bloki miały główkę wydłużoną, a stosowano także zwykłą cegłę o główce położonej pionowo. Mimo tych usterek (zresztą stosunkowo nieznacznych) — przystąpiono we wrześniu 1961 r. do prac budowlanych. Brano tu pod uwagę tę okoliczność, że na całkowicie poprawne odtworzenie elementów ceramicznych nie można było w praktyce liczyć.

Prace konserwatorskie objęły najpierw naroża występu. Należało przede wszystkim wyrównać układ warstw ościeży portalu i boków występu; chodziło o zagubienie różnicy połowy warstwy i o wyrównanie spoin, przypomnijmy bowiem, że różnica poziomów portalu i jego boków wynosiła trzy i pół warstwy. Ponieważ boki miały zniszczone dołem lico — przede bez trudu można było położyć dolne warstwy w nawiązaniu do bazy portalu. Dolną płytę z końcówką narożnego profilu położono w warstwie trzeciej, odpowiednio do końcówki profilu węgarów portalu (il. 9). Wiązanie elementów naroży i ościeży utrudniało przycięcie tych ostatnich w 1923 r. do jednej linii w pionie. Po prawej stronie w co drugiej warstwie elementy naroża i uskołu ościeża stykały się; w pozostałych warstwach dla przewiązania należało uzupełnić przycięte elementy (il. 5). fragmentami cegły. Aby zbliżyć się



5. Poznań. Kościół poddominikański, prawy bok występu portalowego w trakcie rekonstrukcji. Stan z 1961 r. (fot. autor)

5. Poznań. Église post-dominicaine. Côté droit de la saillie du portail en cours de reconstruction. Etat en 1961



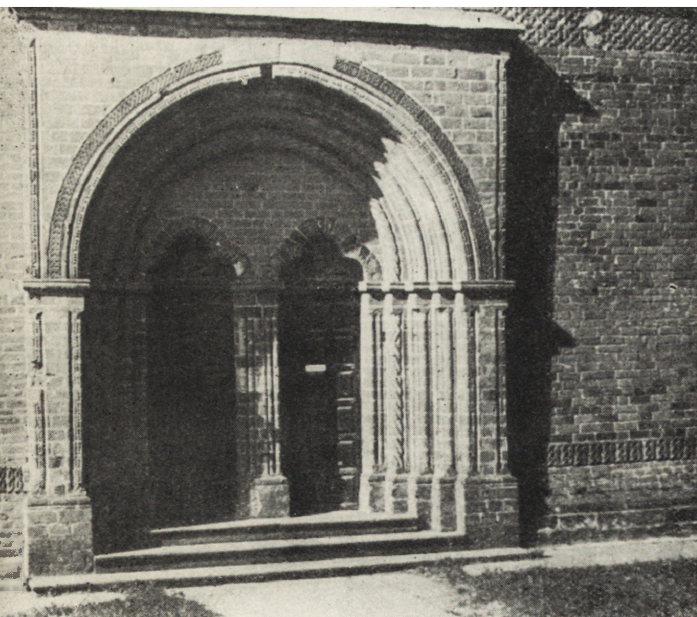
6. Poznań. Kościół poddominikański, uzupełnianie gzymsu prawego boku występu portalowego (fot. autor)

6. Poznań. Église post-dominicaine. Complètement de la corniche droite sur le côté droit de la saillie du portail



7. Poznań. Kościół poddominikański, uzupełnianie lewego boku występu portalowego (górną widoczne zachowane naroże) (fot. autor)

7. Poznań. Église post-dominicaine. Complètement du côté gauche de la saillie du portail (l'angle conservé visible en haut)



8. Sandomierz. Kościół dominikanów, portal północny (fot. autor)

8. Sandomierz. Église des Dominicains. Portail côté Nord

do stanu pierwotnego — fragmenty te spojono z przyściętymi płytami barwioną zaprawą. Osiągnięto w ten sposób (przynajmniej optycznie) przewiązanie warstw bez wymieniania elementów ościeża, czego należało uniknąć, aby nie spowodować ruiny portalu. Po lewej stronie czoło występu jest węższe o kilka cm z powodu nieznacznego rozszerzenia portalu przy jego rekonstrukcji w 1923 r. Tutaj więc musiało się wkuć w elementy ościeża, aby pomieścić dłuższe płyty narożne (il. 7). Osiągnięto tu więc rzeczywiste przewiązanie warstw, z tym że mniejszymi ścinkami cegły uzupełniono elementy ościeża w co drugiej warstwie.

Pod gzymsem — na końcówkę narożnego profilu położono gładką płytę; pierwotnie gładka płyta leżała tylko na gzymsem, a poniżej końcówka leżała tuż pod gzymsem (il. 4); przecoczenie wykonawcy prac stwierdzono zbyt późno (il. 6, 7). Ze względu na użycie zaprawy z domieszką cementu — nie próbowano niestety rozebrać naroży, aby przeprowadzić korektę i ten błąd pozostał, warto zwrócić uwagę, że w portalu sandomierskim właśnie pod gzymsem znajduje się gładka płyta, zastępująca ona jednak kapitel (il. 8).

Już poniżej gzymesu przez odpowiednie kształtowanie spoin zrównano w pewnej mierze poziomy warstw, zachowując kilka pierwotnych elementów po bokach występu (il. 5, 6). Ponad gzymsem można było w pełni nawiązać do starego układu muru występu, bowiem w partii archiwolty nie było już rozbieżności dwóch poziomów warstw (w 1923 r. poza fryzem plecionkowym, ujmującym zewnętrzną archiwoltę, nie rekonstruowano frontowej, górnej części występu — por. il. 3, 5). Można było zatem zachować w całości dużą partię pierwotnego profilowanego naroża po stronie północnej (tj. lewej — il. 3, 7, 9). U dołu, nad gzymsem — końcówkę profilu narożnego poprzedzono gładką płytą, podobnie zakończono profil górą.

Wysokość boków występu — wiążąca się bezpośrednio z nieznaną formą jego zwieńczenia — została ustalona w sposób pewny, dzięki owej zachowanej partii północnego naroża. Jego siódma, górna warstwa nie miała jeszcze końcówki profilu. Należało zatem co najmniej podnieść boki o 3,5 warstwy, o które podniesiony został niegdyś portal, następnie dodać końcówkę profilu i gładką płytę. Wysokość do której zachował się bok północny przemawia za tym, że boki występu równały się z kluczem archiwolty portalu. Ostatecznie więc dla wyrównania boków występu do ich pierwotnej wysokości względem łuku portalu — nadbudowano je o 7 warstw, licząc w tym końcówkę profilu i gładką płytę na narożach. Najwyższa warstwa położona została bezpośrednio nad kluczem plecionkowego fryzu zewnętrznej archiwolty (il. 9).

Gładkie partie muru zostały wylicowane dużymi ceglami o niewłaściwych — jak



9. Poznań. Kościół poddominikański, portal pó konserwacji i rekonstrukcji. Stan obecny (fot. autor)

9. Poznań. Église post-dominicaine. Le portail après les travaux de conservation et de reconstruction. Etat actuel

wspomniano wyżej — kwadratowych główkach. Wykonawca użył tej główki razem z zwykłą główką położoną pionowo (il. 9). Z drobniejszych usterek należy wymienić zniekształcenie fryzu plecionkowego przez położenie dolnej prawej płyty poziomo.

Najwięcej wątpliwości nastęrczało zwieńczenie występu portalowego. Nie zachowały się żadne ślady na murze fasady, które można by odczytać jako zarys zwieńczenia. Usytuowanie portalu na osi fasady szczytowej mogłoby wskazywać na pierwotne zamknięcie portalu szczytem. Współczesne portale z okresu stylu przejściowego, o ile występowały przed fasadę, również bywały zwieńczone szczytowo, jednak w rozwiązaniu szczytowym arkada portalu wnikała zawsze w trójkąt szczytu, w przypadku zaś omawianego portalu boki występu sięgały — jak wiemy — wysokości arkady

(podobnie jak w portalu sandomierskim — il. 8). Rekonstrukcja wielkiego trójkątnego szczytu — w całości wznoszącego się nad arkadą portalu — byłaby tym trudniejsza, jeżeli uwzględnić, że szczyt kościoła miał formę trójkąta równobocznego⁵. Olbrzymi masyw szczytu portalu nie byłby tu absolutnie do pomyślenia bez, w miarę bogatej, dekoracji (której śladów nie znaleziono zresztą nawet w ułamkach). Alternatywą rozwiązania szczytowego — bardziej prawdopodobną ze względu na wysokość boków występu — byłoby przejście od poziomo zamkniętych boków do mniejszego trójkątnego szczytu pośrodku (w różnych wersjach takie właśnie szczyty są rozpowszechnione w stylu przejściowym). Nie dysponując wszak-

⁵ Forma szczytu została omówiona w artykule w „Przeglądzie Zachodnim“ (przyp. 1), s. 469 n.

że żadnymi śladami ani przekazami nie można było w naszym portalu przyjąć żadnego z tych rozwiązań, które przez swą nieautentyczność musiałyby obniżyć rangę samego portalu. Portal wysunięty z fasady wymagał jednak niezbędnego zwieńczenia. W tych warunkach przyjęto rozwiązanie najskromniejsze i ze względów technicznych nieodzowne — mianowicie zamknięcie występu daszkiem. Pozostał jedynie wybór między daszkiem pulpitowym i trójspadowym, oraz ustalenie jego nachylenia i rodzaju pokrycia.

W projekcie zwieńczenia chodziło głównie o zaakcentowanie jego odrębności jako elementu nowego w stosunku do całego występu. Część zaprojektowaną miał różnić materiał — przewidywano blachę miedzianą na pokrycie daszku. Ostatecznie jednak — ze względu na trudności materiałowe — posłużono się wielkimi płytami, przedtem na ten cel przygotowa-

nymi. Wybrano trójspadową formę daszku, jako wyraz pewnego kompromisu z koncepcją zamknięcia szczytowego. Zamknięcie to przy dużym nachyleniu 45° i silnym wysunięciu występu — wydatnie skróciło „kalenicę“ daszku i podkreśliło jego funkcję wieńczenia występu (nie można było przyjąć dla nachylenia daszku kąta 60° odpowiednio do pierwotnego szczytu kościoła, zaciążyłby bowiem zbyt silnie nad portalem). Daszek oparto na skromnym gzymsie z wysuniętych płyt. Okap daszku wysunięto nieznacznie biorąc w rachubę linię jego cienia, która nie powinna przecinać wierzchołka pasa fryzowego otaczającego archiwoltę portalu (il. 9).

mgr Eugeniusz Linette
PKZ — Poznań
Pracownia Dokumentacji Historycznej

RECONSTRUCTION DU PORTAIL DE L'ÉGLISE POST-DOMINICAINE À POZNAŃ

L'article est un compte-rendu des travaux de reconstruction effectués sur le portail de l'église des Dominicains à Poznań en 1961. Fondée par Przemysław, prince de la Grande Pologne, l'église fut érigée entre 1244 et 1253. Le corps principal en briques présentait à l'origine un très beau décor architectural, taillé dans la pierre et détruit par suite d'une reconstruction de l'intérieur après l'incendie de l'année 1803. Les restes du décor précité ont été découverts dans les fondements du portique accolé à la façade occidentale postérieure à l'incendie et démontée dans les années 1957/1958.

Le portail dont la construction remonte aux origines de l'église elle-même (1244—1253) appartient par son caractère à l'époque dite transitoire pour l'architecture historique, soit dit au XIII^e siècle. Il possède une structure de forme développée, malgré qu'il soit presque entièrement en briques (sauf les bases et les chapiteaux des colonnettes en pierre). De grandes briques appareillées et profilées constituent le matériau de sa construction. Le portail en saillie sur la façade ouest, s'insérait dans le cadre du portique jusqu'au moment de son démontage.

Il fut découvert en 1922 et l'année suivante on procéda à sa reconstruction, tout en le plaçant à un niveau un demi-mètre plus élevé qu'à l'origine compte tenu de l'excroissance du terrain. La reconstruction toutefois se limitait à la façade ne concernant ni les murs latéraux, ni les décorations du mur en saillie qui se trouva englobé dans le mur nouveau longeant la façade à l'intérieur du portique. Ce n'est qu'au cours des travaux de démontage du portail (1957—1958) que la saillie du mur fut dégagée des constructions postérieures. Les murs endommagés, n'entrant plus dans la composition du portail surélevé exigeaient une restauration fondamentale comme d'ailleurs le portail dépourvu du pignon qui le couronnait précédemment.

Après la cuite de nouvelles briques on entreprit les travaux de construction en automne 1961. Le terrain de la place où se trouvait le porche fut nivelé et abaissé env. d'un demi-mètre, compte-tenu de la pente donnée à l'accès de l'église. On décida toutefois de laisser le portail au niveau qui lui fut donné en 1923 pour éviter un démontage de plus compte-tenu de la faible résistance du matériel en brique, d'ailleurs en grande partie substitué déjà pendant la première reconstruction. Il a fallu donc assortir au portail

surélevé les murs latéraux du portique abandonnées au niveau original. Il était toutefois impossible de démonter les murs, on entreprit donc de compléter les manques et d'échanger les éléments endommagés. Étant donné l'écartement des deux niveaux qui était équivalent à 3,5 assises de briques de grandes dimensions, on a dû tout d'abord niveler l'écart de la moitié d'une assise. Vu que les angles des murs étaient endommagés par le bas, lors de la reconstruction, on nivela l'écart par des lits de mortier.

La corniche de la baie au-dessus du portail, construite avec de larges dalles en céramiques fut prolongée jusqu'aux murs latéraux du portique, les surpassant de hauteur de 3,5 assises. Sous la corniche et au-dessus d'elle, furent placés les dalles reconstruites avec les angles profilés. Au-dessus de la corniche, dans la partie de l'archivolte l'assortiment des couches de briques ne présentait plus aucun problème. Dès lors on pouvait, dans la partie frontale reconstruite, au-dessus de l'archivolte, se référer à l'angle nord en grande partie conservé de la construction. D'après cet angle nord on a pu également restituer l'aspect original de la saillie du mur notamment en comptant l'écart des 3,5 assises, et même plutôt, des 4 assises par le profil d'en haut et par une dalle unie.

La reconstruction de ces murs latéraux confirme atteste que le portail avec l'archivolte extérieure et la bande disposée en frise courant le long de l'archivolte, susdite, s'insérait dans un bloc en saillie dont les proportions rappelaient le carré.

Le couronnement du portique demandait une solution des plus difficiles, car les indices vestiges manquaient. Aucune trace de ce couronnement sur la façade vu que le portail construit en briques plus grandes était accolé à la façade sans former un seul corps avec elle. La hauteur des murs latéraux ne permettait pas de composer le pignon du couronnement car ce pignon serait trop grand pour n'avoir aucune décoration. D'ailleurs, il ne fallait pas amoindrir la valeur d'authenticité de certains éléments en introduisant une reconstruction douteuse. C'est pourquoi on adopta la solution de la toiture à trois pans dégradés et recouverte de larges dalles. Cette forme en dégradation a été employée pour raccourcir l'arête horizontale superposée de la toiture tout en se rapportant dans une certaine mesure à la forme originale de la construction en saillie que formait l'ancien portique.